

Weseli, Agnieszka

Homoseksualiści i homoseksualizm w KL Auschwitz–Birkenau w świetle oświadczeń byłych więźniów obozu

Przegląd Historyczny 98/3, 425-435

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

AGNIESZKA WESELI
(Warszawa)

Homoseksualiści i homoseksualizm w KL Auschwitz–Birkenau w świetle „oświadczeń” byłych więźniów obozu

Sytuacja osób homoseksualnych w III Rzeszy wynikała bezpośrednio z podstawowego celu państwa nazistowskiego, jakim był liczebny rozwój rasy aryjskiej. Dążono do niego oficjalnie poprzez wspieranie tradycyjnej wielodzietnej rodziny, czemu służyły przyznawane przez państwo preferencyjne kredyty i inne ułatwienia, a także koncepcja matki Niemki, wiernej opiekunki rodziny, oddającej synów ojczyźnie, porównywanej z bohaterką, przelewającą krew żołnierzem i podobnie jak on honorowanej państwowymi medalami. Jednocześnie jednak system nazistowski każdego dnia podważał trwałość rodziny i systematycznie ją rozbijał: władze starały się, by więzy rodzinne nie osłabiały lojalności wobec Niemiec i Führera. Obowiązek pracy dla ojczyzny i przynależności do organizacji takich jak Hitlerjugend, Bund Deutscher Mädel, NS-Frauenschaft, SS czy wojsko, w których tworzyły się silne związki między członkami, wreszcie wojna, która na wiele lat rozłączała najbliższych — wszystkie te czynniki powodowały systematyczną erozję nuklearnej rodziny, składającej się z pary małżeńskiej i jej potomstwa.

W rzeczywistości rodzina nie była celem, lecz tylko środkiem: priorytet stanowiła biologiczna reprodukcja *Volkskörper*, czyli ciała narodu (składającego się z jednostkowych ciał obywateli), a prokreacja nie musiała być związana z nuklearną rodziną jako komórką społeczną. Reichsführer Heinrich Himmler, najgłośniejszy piewca wielodzietnej niemieckiej rodziny i inspirator systemu jej wspierania, założył także prywatną fundację Lebensborn (Źródło Życia), w której czyste rasowo, niezamężne Niemki mogły rodzić nieślubne dzieci, a członkowie SS w ramach obowiązków służbowych pełnili funkcję reproduktorów. W czasie wojny, w obliczu zdziesiątkowania „czystych rasowo” niemieckich mężczyzn, Himmler stworzył koncepcję wielożeństwa, którą pragnął zrealizować po wojnie w celu odbudowania narodu.

Z konieczności kontroli nad reprodukcją narodu wynikał ambiwalentny stosunek do homoseksualizmu. W centrum uwagi znajdował się homoseksualizm męski (paragrafy 175 i 175a¹

¹ Paragraf 175 wprowadzono do kodeksu karnego w 1871 r., dodany w roku 1935 paragraf 175a zastrzał brzmienie tej regulacji.

niemieckiego kodeksu karnego dotyczyły wyłącznie mężczyzn²), ponieważ seksualności kobiecej nie uważano za potencjalne zagrożenie: seksualność kobiety była pochodną seksualności męskiej, jej odbiciem. Zdaniem fizjologów i filozofów nazistowskich kobieta służyła przede wszystkim prokreacji, toteż w sferze seksu i płodności nie traktowano jej z taką powagą jak mężczyzny, jej wybory uznawano za wybory istoty mniej świadomej, niższej. Jak sądzono, upodobania kobiety łatwiej zmienić, a niezależnie od nich zawsze mogła ona spełnić swą powinność jako matka.

Dowodem na priorytetowe znaczenie, jakie przypisywano reprodukcji Niemców, było powstanie w 1936 r. — z inicjatywy Himmlera — Głównego Urzędu Rzeszy do Walki z Homoseksualizmem i Aborcją: połączenie tych dwóch zjawisk w nazwie i kompetencjach jednej instytucji jest symptomatyczne³.

Walka z homoseksualizmem nie dotyczyła wszystkich homoseksualistów. Nie chodziło też o ich fizyczną eksterminację, lecz o działanie wychowawcze: o ukształtowanie „mężczyzn jak dowódcy SA, a nie śmiechu wartych małp”⁴. Orientacja seksualna wydaje się sprawą drugorzędną, większe znaczenie mają: siła fizyczna, odwaga, zdolność i chęć zapładniania kobiet, czyli elementy składające się na ogólne pojęcie „męskości”. Faktyczne zagrożenie dla *Männerstaat*, państwa mężczyzn, stanowili, zdaniem Himmlera, zniewieściali homoseksualiści, którzy nie bronią narodu na polu bitwy ani nie powiększają jego liczebności. Wydaje się wręcz, że silne związki między silnymi mężczyznami (które miały powstawać między członkami jedнопłciowych organizacji jako element lojalności wobec grupy towarzyszy) były korzystne i pożądane w systemie, który jedynie z pozoru wydawał się promować więzi rodzinne, a w rzeczywistości był antyrodzinny i zarazem mizoginiczny.

Wypowiedzi komendanta obozu koncentracyjnego Auschwitz–Birkenau, Rudolfa Hössa, wyraźnie oddają „wychowawcze” podejście do homoseksualistów: „w obozach koncentracyjnych miano ich [homoseksualistów] wychowywać do pożyteczniejszej pracy”⁵. Ciężka praca w obozie, zdaniem Hössa, pomagała odzyskać zdrowie moralne wszystkim homoseksualistom poza zniewieściałymi („małpami”, jak określiliby ich Hitler)⁶. Takie wychowawcze, nie zaś eksterminacyjne (jak w przypadku ras niższych: Żydów czy Romów) podejście skutkowało możliwością zwolnienia homoseksualisty Niemca z obozu (po podpisaniu przez niego oświadczenia, że czuje się już wyleczony ze swoich skłonności)⁷. Przeprowadzano również doświadczenia z kastracją homoseksualistów i podawaniem im następnie testosteronu w celu przywrócenia funkcji seksualnych⁸, a także ekspe-

² W kodeksie obowiązującym w Austrii istniał paragraf 129, zakazujący stosunków homoseksualnych między kobietami.

³ Podobnego połączenia dokonał Himmler w znanej mowie do Gruppenführerów SS, którą wygłosił 18 lutego 1937 w szkole oficerskiej SS w Bad Tölz.

⁴ Takich słów użył Hitler w przemówieniu 1 lipca 1934.

⁵ R. Höss, *Autobiografia Rudolfa Hössa, komendanta obozu oświęcimskiego*, tłum. W. Grymski, wstęp F. Rysza, Warszawa 1989, s. 90.

⁶ Ibidem, s. 93–94.

⁷ Do zwolnień homoseksualistów z obozów dochodziło przede wszystkim w drugiej połowie wojny, gdy na froncie zaczęto brakować żołnierzy. W tym samym czasie i z tych samych powodów zwalniano z obozów także niemieckich przestępców kryminalnych, którzy trafiali do specjalnych jednostek, takich jak osławione oddziały Dirlwängera.

⁸ Przeprowadzał je dr Carl Peter Vaernet w KL Buchenwald (*Carl Vaernet. Der dänische SS-Arzt im KZ Buchenwald*, Wien 2004).

rymenty w obozowych domach publicznych (testy zdolności więźnia homoseksualisty do stosunku z kobietą)⁹.

Do obozów koncentracyjnych homoseksualiści trafiali jako *Schutzhäftlingen* („więźniowie ochronni” — zatrzymani prewencyjnie na mocy tzw. *Vorbeugungshaft*). W latach 1933–1945 na podstawie paragrafów 175 i 175a skazanych zostało ok. 50 tys. osób, do obozów wysłano od 5 do 15 tys. (prawdopodobnie 6 tys.), z czego nie przeżyło 60%¹⁰. Na mocy tych paragrafów skazywano jedynie Niemców, bowiem walka z homoseksualizmem obejmowała wyłącznie naród niemiecki (wraz z Austriakami). Zaraźliwej choroby, jak nazywał homoseksualizm Hitler, nie tępieno oczywiście w przypadku podbitych narodów. Z punktu widzenia III Rzeszy homoseksualizm mógł i powinien szkodzić wrogom narodu niemieckiego, uniemożliwiać im rozmnażanie, osłabiać ich przez tworzenie „państwa w państwie” i obniżanie moralności. Natomiast władze obozów koncentracyjnych zwalczały homoseksualizm niezależnie od narodowości więźniów, których dotyczył problem, ponieważ uważały go za zagrożenie dla przyszłości reprodukcyjnej więźniów Niemców i okazję do niepożądanych zbliżeń pomiędzy więźniami Niemcami a więźniami przedstawicielami innych narodów (niższych ras).

O relacjach homoseksualnych¹¹ w obozach koncentracyjnych można mówić w przypadku kilku grup osób przebywających w obozach. Należeli do nich:

1. Homoseksualiści skazani na podstawie paragrafu 175 lub 175a (przeważnie Niemcy-mężczyźni), oznaczeni różowym trójkątem.

2. Homoseksualiści zatrzymani na podstawie innych oskarżeń, nieoznaczeni różowym trójkątem.

3. Osoby, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, które wchodziły w obozie w relacje homoseksualne, chociaż przed umieszczeniem w obozie miały orientację heteroseksualną (może też nieukształtowaną — w przypadku osób bardzo młodych).

4. Homoseksualni lub nawiązujący relacje homoseksualne przedstawiciele władz obozowych (członkowie SS, nie więźniowie funkcyjni), tak mężczyźni, jak kobiety.

Warunki obozowe powodowały skierowanie emocji i popędu ku osobom tej samej płci. W obozach koncentracyjnych występowały dwa rodzaje relacji homoseksualnych:

1. Relacje homoseksualne będące pochodną struktury władzy w obozie — tworzące się na miejscu pomiędzy partnerami/partnerkami o nierównej pozycji w hierarchii obozu,

⁹ Według niektórych autorów jedną z przyczyn, dla których Himmler (twórca systemu obozów koncentracyjnych) nakazał zakładanie domów publicznych dla więźniów w obozach, miała być informacja o rosnącej liczbie kastracji, będących karą za utrzymywanie stosunków homoseksualnych w obozie. Karna kastracja przekreślała wszelkie szanse na wykorzystanie w przyszłości ciała niemieckiego więźnia dla dobra i powiększenia *Volkskörper*, toteż umożliwienie realizacji popędu seksualnego z kobietą wydawało się najlepszym rozwiązaniem.

¹⁰ Za: L. v a n D i j k, *Einsam war ich nie — Schwule unter dem Hakenkreuz 1933–1945*, Berlin 2003, s. 150. W tej liczbie znajdują się też osoby, w przypadku których oskarżenie o homoseksualizm było tylko pretekstem: paragraf 175, a zwłaszcza paragraf 175a były tak ogólnie sformułowane, że umożliwiały zatrzymanie prawie każdego mężczyzny. Wykorzystywano to np. do aresztowania księży w ramach walki z Kościołem.

¹¹ Terminu „relacje” (homoseksualne), choć jest kalką z języków zachodnich i nie zakorzenił się jeszcze w polszczyźnie, postanowiłam używać dla jak najlepszego określenia natury relacji pomiędzy osobami, które wchodziły w nie w obozach koncentracyjnych: nie można tych relacji nazwać „związkami”, ale też nie były wyłącznie „stosunkami” (w znaczeniu fizycznego współżycia) i nie zawsze były „zależnościami”. Określenie „relacja homoseksualna” ma, w moim zamierzeniu, przypominać takie — istniejące już w języku polskim — sformułowania, jak „relacje władzy”.

z których niekoniecznie obaj/obie wcześniej mieli/miały orientację homoseksualną. Relacje te przyjmowały formy prostytucji homoseksualnej, przemocy seksualnej i inne. Jeden/jedna z partnerów/partnerek, stojący/stojąca niżej w hierarchii obozowej, zyskiwał/zyskiwała dzięki takiej relacji szansę łatwiejszego życia w obozie lub wręcz utrzymania się przy życiu.

2. Relacje homoseksualne pomiędzy partnerami/partnerkami o zbliżonej pozycji, z których niekoniecznie obaj/obie wcześniej mieli/miały orientację homoseksualną; oczywiście dochodziło do nich jedynie wtedy, jeśli więźniowie mieli lżejszą i bezpieczniejszą pracę, więcej czasu wolnego, mogli zapewnić sobie lepsze odżywianie. Przeważająca większość więźniów wkrótce po przybyciu do obozu w szybkim tempie popadała w wyniszczenie psychiczne i fizyczne („zmuzułmanienie”), które uniemożliwiało realizację potrzeb innych niż najbardziej podstawowe. Z tego też powodu można przypuszczać, że relacji homoseksualnych drugiego rodzaju było znacznie mniej niż rodzaju pierwszego.

Relacji homoseksualnych nie nawiązywali wyłącznie ci więźniowie, którzy utrzymywali związki homoseksualne w życiu „przedobozowym”, a raczej były one pochodnymi systemu funkcjonowania obozu koncentracyjnego, dlatego odpowiedzieć na pytanie, ilu było homoseksualistów w KL Auschwitz–Birkenau, jest niezwykle trudno. W obliczu powyższego faktu samo pytanie wydaje się bezzasadne lub źle sformułowane. Homoseksualistów (a być może nie tylko homoseksualistów — patrz przyp. 10) skazanych na mocy paragrafów 175 i 175a przebywało w tym obozie niewiele (o ile można to stwierdzić w związku z niedostatkiem źródeł): prawdopodobnie 97 w całym okresie istnienia obozu (w styczniu 1942 r. było ich 22 w obozie Auschwitz–I¹², 21 sierpnia 1942 — 28 we wszystkich obozach i podobozach wchodzących w skład kompleksu KL Auschwitz–Birkenau¹³). Liczebność homoseksualistów w innych obozach była wyższa: najwięcej znajdowało się ich w KL Buchenwald — maksymalnie 189 (w 1944 r.).

Homoseksualiści skazani na mocy paragrafów 175 i 175a nie byli w Auschwitz izolowani, jak w obozach Sachsenhausen czy Dachau (gdzie umieszczenie ich w osobnych komandach wynikało z inicjatywy Hössa; być może nie wprowadził on tego rozwiązania w Auschwitz ze względu na małą liczbę przebywających tam skazanych homoseksualistów, chociaż osobiście był zwolennikiem izolowania tej grupy więźniów, aby w obozie nie rozprzestrzeniła się „zaraza”¹⁴). Trudno powiedzieć, czy brak izolacji wpływał na sytuację skazanych za homoseksualizm korzystnie czy niekorzystnie: nie byli prześladowani jako grupa, ale z drugiej strony życie z różowym trójkątem między innymi więźniami nie musiało być łatwiejsze, zwłaszcza że homoseksualiści nie mogli liczyć na wsparcie, jakiego udzielała grupa towarzyszy.

Zgodnie z wytycznymi władz do KL Auschwitz–Birkenau miały trafiać cięższe przypadki homoseksualizmu (w ocenie władz wymagające bardziej intensywnej pracy wychowawczej) niż do KL Dachau i KL Sachsenhausen. Przypadki najcięższe kierowano do KL Mauthausen i KL Gross–Rosen.

Źródłem, na podstawie którego pragnę przedstawić obraz grupy homoseksualistów (i ogólnie: zjawiska homoseksualizmu) w obozie koncentracyjnym Auschwitz–Birkenau, są tzw. „oświadczenia” byłych więźniów, zbierane i przechowywane przez Archiwum Pań-

¹² Na kilkanaście tysięcy więźniów przebywających w tym obozie.

¹³ Na kilkadziesiąt tysięcy więźniów.

¹⁴ R. Höss, op. cit., s. 90.

stwowego Muzeum Oświęcimskiego (APMO). 134 tomy zespołu „Oświadczenia” zawierają ponad 3 tys. oficjalnych relacji byłych więźniów, świadków wydarzeń, robotników przymusowych. Każdy tom liczy od 150 do 200 kart. Dla całego zbioru sporządzono indeks tematyczny, z którego skorzystałam na wstępnym etapie badań (m.in. w celu przekonania się, według jakich kryteriów został utworzony).

W „Oświadczeniach” znalazłam 29 wzmianek na temat homoseksualistów lub relacji homoseksualnych w obozie, z czego kilka jednozdaniowych, informujących tylko o istnieniu zjawiska. Wszystkie wypowiedzi pochodzą od mężczyzn, przede wszystkim Polaków. O homoseksualizmie w obozie wspomnieli także: jeden były więzień narodowości rosyjskiej, jeden Czech lub Słowak oraz dwóch Niemców¹⁵.

Byli więźniowie opisują relacje homoseksualne:

1. wyłącznie pomiędzy mężczyznami¹⁶;

2. pomiędzy:

a. funkcyjnymi a młodymi więźniami, których ci pierwsi nakłaniali lub zmuszali do „uległości” (jak zazwyczaj określali to składający „oświadczenia”); opisywane są prawie wyłącznie takie relacje¹⁷;

b. dwoma więźniami funkcyjnymi (jeden przypadek).

W żadnej ze wzmianek składający „oświadczenie” nie stwierdza, że podczas pobytu w obozie pozostawał w relacji homoseksualnej z innym więźniem (szeregowym lub funkcyjnym) czy przedstawicielem władz obozu. Niewątpliwie ma to związek z czasem i metodą zbierania „oświadczeń” oraz tematem, którego dotyczyły. Większość relacji ze zbioru „Oświadczenia” powstała w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na terenie Polski. Uzyskiwano je metodą wywiadu indywidualnego z byłym więźniem (nagrywanego lub zapisywanego), czasem miały formę własnoręcznego zapisu. W związku z żywym do dziś „mitem Auschwitz” jako miejsca śmierci, uświęconego tragedią milionów ludzi, o pewnych przejawach życia w obozie wspomniano bardzo rzadko lub wcale (zwłaszcza w okolicznościach oficjalnych). Mogło się też zdarzyć, że były więzień mówił o czymś, prosząc, żeby tego nie notować, a przeprowadzający wywiad przychylił się do jego życzenia¹⁸. Skłonność do wspomniania lub niewspominania o pewnych kwestiach mogła także wynikać z indywidualnych cech osobowości, jak również z poziomu wykształcenia, pochodzenia i wieku składającego „oświadczenie”.

Z trzech wzmianek wynika, że więzień był lub mógł być skłaniany do nawiązania relacji homoseksualnej, ale nie dowiadujemy się, czy doszło do jej nawiązania. Więzień, który trafił do obozu jako dziewiętnastolatek, mówi o swoim pobycie w szpitalu (1941 r.): „Lagerältester [więzień funkcyjny] szpitala Hans Bock [był] bardzo dobrym człowiekiem, nie mniej na skutek długoletniego pobytu w obozach stał się narkomanem i homoseksualistą. Miałem nieszczęście stać się obiektem jego zainteresowań i zapędów

¹⁵ Ich słowa cytuję w obfitym wyborze, zachowując pisownię i interpunkcję oryginalną.

¹⁶ Być może wynika to ze sformułowania kategorii w indeksie: „Homoseksualiści w obozie”. Wzmianki o homoseksualizmie można znaleźć także, co znaczące, pod hasłem „Demoralizacja w obozie”.

¹⁷ Np. APMO, sygn. 157455/1560, „Oświadczenia”, t. 71, k. 45–49; František Beneš, przywieziony do Auschwitz z obozu w Teresinie w 1942 r., pracował m.in. w komandzie budowlanym w Birkenau; k. 47.

¹⁸ O jednym takim przypadku powiedział mi dyrektor APMO, Piotr Setkiewicz: składający „oświadczenie” wspominał o swoich relacjach homoseksualnych z innym więźniem, zastrzegając: „Niech pan tego nie zapisuje”.

erotycznych”¹⁹. Inny był więzień w ten sposób opisuje swoje starania o pracę w kartoflarni: „gdy przyszedłem do kartoflarni, zastałem tam prócz Lisowskiego [unterkapo] prawdziwego kapo z zielonym trójkątem [więzień kryminalny], który w rozmowie dowiedział się, że Lisowski robi mi trudności w pozostaniu w pracy. Podszedł do mnie, uściskał mnie mówiąc: *Du bist schein [schön] junge!* nakazując Lisowskiemu zapisać mnie na listę stałych pracowników komanda. Jak się później dowiedziałem, to ten kapo był pederastą”²⁰. Trzeci więzień, urodzony w 1924 r., ale ze względu na „drobną budowę ciała” z powodzeniem podający się za piętnastolatka, stwierdza, że blokowy Fritz (więzień funkcyjny) „znany był z homoseksualnych zapędów. Często wybierał sobie do posług młodszych wiekiem więźniów. Wiem o tym bo niewiele brakowało abym i ja znalazł się w tej sytuacji. Całe szczęście że w chwili kiedy zbliżał się do mnie zarządzono apel i dzięki temu uniknąłem losu innych”²¹. Wszyscy trzej wzmiankowani jako homoseksualiści więźniowie funkcyjni byli Niemcami.

Zanim przejdę do sposobu, w jaki omawia się temat homoseksualizmu w „oświadczeniach”, chciałabym zwrócić uwagę, że z pewnością byli więźniowie opisywali wydarzenia szczególnie poruszające, zapamiętane ze względu na ich wyjątkowość. Na przykład w jednym z „oświadczeń” stwierdzenie „do ciekawszych wydarzeń zaliczyłbym także samosąd dokonany przez więźniów funkcyjnych na capo [kapo] Zementkommando [związany z próbą popełnienia przez niego zbrodni na tle homoseksualnym]”²² pojawia się po wzmiance o ucieczkach i bombardowaniach, a przed informacją o koncercie orkiestry obozowej.

Dla obrazu homoseksualistów i homoseksualizmu, jaki wyłania się z „oświadczeń”, niezwykle ważne są: pozycja wzmianki na ten temat w obrębie całego „oświadczenia” i sposób opisywania zjawiska. Relacje homoseksualne przywoływane są w kontekście:

1. Przemocy: osoby nawiązujące takie relacje zazwyczaj są opisywane jako znęcające się nad więźniami²³ (inaczej jest w przypadku trzech wspomnianych wyżej wypowiedzi młodych ludzi, którzy przyznają, że osobiście zetknęli się z nakłanianiem do relacji homoseksualnej).

2. Próby zabójstwa (dwa razy): kapo Eschmann, który „chciał się zemścić prawdopodobnie za »zdradę«, jakiej dopuścił się pipel”²⁴ — wybierając widocznie innego partne-

¹⁹ APMO, sygn. 159286/1695, „Oświadczenia”, t. 75, k. 199–221; Jerzy Bogusz, nr obozowy 61, ur. w 1921 r. („oświadczenie” złożone w 1973 r.), przywieziony do Auschwitz w czerwcu 1940 r. z więzienia w Tarnowie; k. 216.

²⁰ APMO, sygn. 161440/1870, „Oświadczenia”, t. 83, k. 29–37; Artur Karpik, nr obozowy 18446; k. 34.

²¹ APMO, sygn. 164160/2037, „Oświadczenia”, t. 88b, k. 135–143; Franciszek Jędrzejewski, ur. w 1924 r. (aresztowany w łapance w 1942 r., podał datę urodzenia 1927); umieszczony w Au–III Monowitz; k. 138.

²² APMO, sygn. 107760/916, „Oświadczenia”, t. 44, k. 44–66; Józef Tabaczyński, ekonomista, ur. 1916, pracował m.in. w kuchni obozu Au–III Monowitz („oświadczenie” złożone w 1964 r.); k. 58–59.

²³ Np. APMO, sygn. 148467/999, „Oświadczenia”, t. 47, k. 110–123; Witold Tokarz, lekarz, ur. w 1906 r. („oświadczenie” złożone w 1964 r.), pracował jako Pfleger (pielęgniarz) w bloku 28, potem jako lekarz w szpitalu w podobozie Jawiszowice; k. 120: „między blokowymi a ich pipłami były przypadki homoseksualizmu. Najbardziej znanym homoseksualistą był blokowy Bill »wcześniej opisany jako znęcający się nad więźniami«”.

²⁴ Więzień, którego obowiązkiem było pełnienie funkcji służącego więźnia funkcyjnego. Pipłami zazwyczaj zostawali najmłodszy więźniowie. W literaturze przedmiotu można się spotkać z powszechnym przekonaniem, że z więźniem, któremu służywał, zazwyczaj łączyły pipła relacje homoseksualne.

ra”²⁵, powiesił chłopca. Wspomniany już wyżej kapo Zementkommando, „zбочeniec seksualny, miał w swoim komandzie młodego więźnia chłopca żydowskiego. Jego właśnie usiłował zmusić do uległości. Chłopiec bronił się jak mógł. Gdy nie poskutkowały żadne argumenty, kapo postanowił z zemsty zabić chłopca”²⁶.

3. Braku równowagi psychicznej: Blockältester [więzień funkcyjny] bloku 19, Otto Kozdas, *Reichsdeutsch*²⁷ z Wiednia oznaczony różowym trójkątem, „cierpiał na zaburzenia psychiczne i usiłował wtrącać się do leczenia”²⁸.

4. Donosicielstwa: Lagerältester szpitala na odcinku BIIe, Kodesch, „oznaczony różowym trójkątem Austriak”, „jako homoseksualista współżył także z [Zygmunt] Pocięchą”, swoim piplem. Pocięcha doniósł władzom obozu o planie ucieczki więźniów”²⁹.

5. Nieuczciwości, interesowności: „Większość z nas pomagała kolegom zupełnie bezinteresownie, nie oglądając się na doraźne czy przyszłe korzyści. Ale niestety byli wśród nas i tacy, którzy pomagali, licząc na rewanż w przyszłości. [Na przykład] więzień Kurt Machula pochodzący z Bytomia, z zawodu optyk. Podobno należał do formacji SS i we wrześniu razem z armią hitlerowską wkroczył na Śląsk. Homoseksualne skłonności (jak mówiono) były przyczyną osadzenia go w obozie koncentracyjnym, z którego został zwolniony w 1944 r.”³⁰

6. Alkoholizmu: *SS-obersturmführer Huettig typischer säufer, homosexuell*³¹.

Utrzymywanie relacji homoseksualnych autorzy niektórych „oświadczeń” wiązały z potwornościami, których nawet Niemcy nie byli w stanie znieść. Kapo Zementkommando, pobawiwszy młodego Żyda, którego nie był w stanie „zmusić do uległości”, ukrył go między workami z cementem. Jednak chłopiec zdołał doczołgać się przez kartoflisko do szpitala, gdzie „wyjawiał całą prawdę”. „Kapo został zamknięty w jednej z umywalni. Lagercapo i Lagerältester zebrali więźniów funkcyjnych Niemców. Odbędzie się jakaś narada, na której postanowiono zlikwidować Capo. Widocznie nawet ich sumienia zostały wstrząśnięte okropnością tego czynu. Zamiar swój istotnie zrealizowali, dokonując samosądu. Capo został przez nich dosłownie stratowany”³². Zdarzenie to zostało ocenione jako samosąd. Być może jednak chodziło o likwidację zagrożenia: zbyt widocznych działań kapo, które mogły narazić jego towarzyszy.

²⁵ APMO, sygn. 154031/1304, „Oświadczenia”, t. 13, k. 86–93; Karol Bara, ur. w 1920 r. („oświadczenie” złożone w 1968 r.); dotyczy podobozu Fürstengrube; k. 88.

²⁶ APMO, sygn. 107760/916, „Oświadczenia”, t. 44, k. 58–59.

²⁷ W terminologii nazistowskiej: Niemiec z terenu Rzeszy.

²⁸ APMO, sygn. 149764/1097, „Oświadczenia”, t. 51, k. 28–40; Antoni Makowski, ur. w 1910 r. („oświadczenie” złożone w 1965 r.), pracował jako lekarz w Au–III Monowitz; w cytowanym „oświadczeniu” znajduje się poza tym tylko jeden opis osobowości więźnia, pozytywny (dotyczy Żyda z Hodonina, pielęgniarka); k. 31–32.

²⁹ APMO, sygn. 166752/2325, „Oświadczenia”, t. 98, k. 1–39; doc. dr Jerzy Tabeau, nr obozowy 27 273, ur. w 1918 r. („oświadczenie” złożone w 1982 r.), przywieziony do obozu w marcu 1942 r., pracował w różnych komandach, m.in. jako sanitariusz i Schreiber (pisarz) w szpitalu; k. 37 (w tej wzmiance zachowanie oceniane jako negatywne przypisuje się „pasywnemu” partnerowi relacji homoseksualnej, a nie, jak zazwyczaj, „aktywnemu”, czyli nawiązującemu relację).

³⁰ APMO, sygn. 160578/1799, „Oświadczenia”, t. 80, k. 100–113; Roman Nawrot, nr obozowy 10 240, ur. w 1905 r. („oświadczenie” złożone w 1973 r.), polityczny, aresztowany w 1940 r. jako członek organizacji podziemnej pracował m.in. w komandach Bauhof, Strassenbau i w kantynie; k. 108.

³¹ APMO, sygn. 72893/656, „Oświadczenia”, t. 30, k. 110–156; Helmuth Simolka, ur. w 1904 r.; k. 138.

³² APMO, sygn. 107760/916, „Oświadczenia”, t. 44, k. 58–59.

Wśród zbadanych przeze mnie wzmianek znajduje się — przywołany już — opis homoseksualisty — „dobrego człowieka”, którego znieprawili okoliczności: „na skutek długoletniego pobytu w obozach stał się narkomanem i homoseksualistą”³³ (opis pochodzi od więźnia, który być może był z nim w relacji homoseksualnej). W drugim opisie „dobrego homoseksualisty” brak jakiegokolwiek informacji o możliwej relacji seksualnej: „Kapo Max, niemiecki pederasta, okazał się dla mnie dobrym człowiekiem, bo przyjął mnie na prośbę do swego komanda (koszykarzy)”³⁴.

Byli więźniowie prezentują przeważnie bardzo niechętny stosunek do homoseksualistów, z którymi zetknęli się w obozie. Przyczyny takiego nastawienia — oprócz homofobicznych przekonań, z jakimi więźniowie przybywali do obozu — mogą być rozmaite. Wymienić wśród nich można m.in. kojarzenie relacji homoseksualnych z:

1. Władzą: „w Auschwitz III [Monowitz — Monowice] spotykało się więźniów homoseksualistów. Najczęściej byli to długoletni więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych (np. z grupy buchenwaldczyków lub więźniów piastujących funkcje blokowych)”³⁵.

2. Niemcami.

3. Przystępczością: przestępcy kryminalni (zazwyczaj Niemcy) często zostawali funkcyjnymi, „u funkcyjnych narodowości niemieckiej, zwłaszcza ze sfer przestępczych, obserwowano się wielu pederastów”³⁶. (Niemieckich więźniów funkcyjnych uważano też za najczęstszych gości obozowego domu publicznego. We wspomnieniach byłych więźniów obozu przedstawiają się jako wszechstronnie zdemoralizowani, jak na przykład blokowy Heinz Hartmann, „do więźniów wrogo ustosunkowany, elegancik, [który] często chodził do *Puffu* [domu publicznego]”, zaś z kolejnych zdań dowiadujemy się, że jednocześnie utrzymywał relacje homoseksualne z młodymi więźniami³⁷).

Na podstawie „oświadczeń” byłych więźniów obozu możemy się dowiedzieć, że:

1. Jak się wydaje, wśród więźniów powszechnie było wiadome, kto ze współwięźniów utrzymuje relacje homoseksualne (co nie musiało pozostawać w związku z noszeniem *Rosa Winkel* — różowego trójkąta)³⁸.

2. Skazani na mocy paragrafu 175 i 175a mogli zostać funkcyjnymi, jak wspomniany już Lagerältester szpitala Kodesch³⁹ czy Lagerältester izby chorych odcinka BIIe

³³ APMO, sygn. 159286/1695, „Oświadczenia”, t. 75, k. 216.

³⁴ APMO, „Oświadczenia”, t. 91, k. 37–51; Władysław Krotkiewski, nr obozowy 4318 („oświadczenie” złożone w 1978 r.), polityczny, w obozie przebywał w latach 1940–1941, po czym uzyskał zwolnienie; k. 41.

³⁵ APMO, sygn. 62195/1936, „Oświadczenia”, t. 88a, k. 1–60; Stefan Buthner (Budziaszek), nr obozowy 20 526, ur. w 1913 r. („oświadczenie” złożone w 1974 r.), pracował jako lekarz w podobozie w Jawiszowicach i w Au-III Monowitz; k. 53. Spotkałam się z opinią — niemożliwą do zweryfikowania — że ok. 20% więźniów funkcyjnych nawiązywało w obozie relacje homoseksualne. Odsetek ten znacznie przewyższa odsetek więźniów skazanych na mocy par. 175/175a w obozie, ale nie sposób ocenić, jak ma się do odsetka więźniów innych niż funkcyjni (szeregowych), nawiązujących relacje homoseksualne podczas pobytu w obozie.

³⁶ APMO, sygn. 162224/1953, „Oświadczenia”, t. 85, k. 105–110; Arnold Andrunik, nr obozowy 66 686 („oświadczenie” złożone w 1976 r. pt. „Przejawy agresji i nienawiści w obozie koncentracyjnym u więźniów, więźniów funkcyjnych, esesmanów i innych osób kontaktujących się z więźniami”); k. 106.

³⁷ APMO, sygn. 108134/913, „Oświadczenia”, t. 45, k. 47–56; Zbigniew Kazmierczak, nr obozowy 125 453, ur. w 1919 r. w Berlinie („oświadczenie” złożone w 1964 r.), do Auschwitz trafił jako więzień wychowawczy, pracował w komandach murarskich w Au-III Monowitz; s. 49.

³⁸ APMO, sygn. 148467/999, „Oświadczenia”, t. 47, k. 120.

³⁹ APMO, sygn. 166752/2325, „Oświadczenia”, t. 98, k. 38.

w Brzezince Otto, „oznaczony trójkątem różowym, kiedyś podobno prefekt policji wiedeńskiej”⁴⁰.

3. Nie wszyscy więźniowie uchodzący za homoseksualistów, nosili różowy trójkąt⁴¹.

4. Jednocześnie utrzymywanie relacji homoseksualnych mogło być i bywało karane, zazwyczaj pozbawieniem funkcji⁴², czasem połączonym z przeniesieniem czy osadzeniem w kompanii karnej⁴³. Karą mogła być też kastracja, o czym wspomina tylko jeden były więzień, obozowy lekarz, który zresztą nie używa słowa „kastrowanie”: „Władze SS bardzo surowo karały homoseksualistów, a jeśli komuś udowodniono stosowanie takich praktyk, poddawany był specjalnym zabiegom”⁴⁴.

5. Ponieważ relacje homoseksualne były zakazane, wiedza o nich była niebezpieczną bronią: „[doktor Rogacki] z całą pewnością wiedział wiele o rewirze, a więc o radiu i morfinizmie Bocka [Bock był również homoseksualistą], o homoseksualizmie Welscha i wielu innych »lewych« sprawach. — — jest bezwzględnie pewnym, że zlikwidowali go inni niemieccy lagrowcy — — w obawie, by nie doniósł lub nie wykorzystał swojej wiedzy do szantażu”⁴⁵.

6. Jednak procent wykrytych i ukaranych przypadków homoseksualizmu był niewielki w porównaniu z rozpowszechnieniem zjawiska. Wydaje się, że każdorazowo zależało to od układu rozmaitych czynników, przede wszystkim od aktualnej pozycji osoby utrzymującej relacje homoseksualne w (oficjalnej i nieoficjalnej) hierarchii władzy w obozie.

W kilku przypadkach byli więźniowie opisując swoją walkę ze zjawiskiem homoseksualizmu w obozie. „Funkcje blokowych pełnili przez pewien czas więźniowie Niemcy oznaczeni zielonymi trójkątami. Jako Lagerältester nie mogłem jednak tolerować ich postępowania i demoralizującego wpływu wywieranego na młodocianych, których zmuszali do uległości przy zaspokajaniu swoich homoseksualnych popędów. O stosowanych przez nich praktykach zameldowałem Lagerältesterowi właściwego obozu, a ten spowodował

⁴⁰ APMO, sygn. 166512/2290 „Oświadczenia”, t. 96, k. 186–193; Jan Wótkowski, nr obozowy 120 270, ur. w 1907 r. („oświadczenie” złożone w 1977 r.), polityczny (członek ZWZ i żołnierz AK), do Auschwitz trafił w maju 1943 r.; k. 188.

⁴¹ APMO, sygn. 161440/1870, „Oświadczenia”, t. 83, k. 34; APMO, „Oświadczenia”, sygn. 72662/634, t. 29, k. 78–85; Andrzej Rablin, pracownik umysłowy, nr obozowy 1410, ur. w 1914 r. („oświadczenie” złożone w 1961 r.), do Auschwitz przywieziony w 1940 r. z transportem z Krakowa, pracował w różnych komandach, m.in. w Gaskamerze, jego pierwszym kapo był „zielony — właściwie homoseksualista”.

⁴² APMO, sygn. 108134/913, „Oświadczenia”, t. 45, k. 49; blokowego Hartmanna po dochodzeniu w związku z oskarżeniem o homoseksualizm pozbawiono funkcji blokowego i przeniesiono karnie do podobozu w Jawiszowicach; APMO, sygn. 157951/1585, t. 72, k. 92–103; Kazimierz Sawicki, nr obozowy 8046, ur. w 1916 r. („oświadczenie” złożone w 1971 r.), w obozie od stycznia 1941 r., pracował przy rozładunku w Industriehof, potem w komandzie murarzy, w kuchni, w komandzie szewców; k. 97: „w tym czasie Bonitz podpadł w obozie za homoseksualizm, zdjęty został z funkcji blokowego i przeniesiony na Bunę [Au–III Monowitz]”.

⁴³ APMO, sygn. 161921/1900, „Oświadczenia”, t. 84, k. 65–95; Anatoliusz Siedlecki (w obozie jako Jan Swentowski), ur. w 1911 r. („oświadczenie” złożone w 1975 r.), polityczny (członek ZPN), w obozie pracował w komandzie zdunów, Strassenbau, przeniesiony do Strafkompanii (kompanii karnej) w Birkenau, potem był Pflegerem w bloku 12; k. 70.

⁴⁴ APMO, sygn. 62195/1936, „Oświadczenia”, t. 88a, k. 53.

⁴⁵ APMO, sygn. 166259/2265, „Oświadczenia”, t. 95, k. 231–247; Kazimierz Hałgas, nr obozowy 5670 („oświadczenie” złożone w 1981 r.); k. 238.

przeniesienie ich do innych podobozów⁴⁶, opowiada jeden z więźniów. Inny opisuje „afere z homoseksualistami”: „ja i inni koledzy doskonale wiedzieliśmy o tym, że blokowy Hartmann oraz nasz blokowy Otto i wielu innych zmuszali młodych więźniów do uległości. Donieśliśmy o tym Stefanowi Budziaszkowi, który pełnił funkcje Lagerältestera H. K. B. [szpitala dla więźniów]. Sprawa dotarła aż do Działu Politycznego. Wiem, że przeprowadzono w związku z tym dochodzenia⁴⁷. Mówiąc o zwalczaniu homoseksualizmu, składający „oświadczenia” bardzo wyraźnie rozróżniają między partnerem „aktywnym” (inicjującym) a „pasywnym” w relacji, wpisując relacje homoseksualne w strukturę władzy w obozie. „Zmuszani do uległości” są tymi, których trzeba bronić przed atakującymi ich Niemcami — przedstawicielami obozowej władzy.

Choć relacje typu „stojący wyżej w hierarchii obozowej władzy Niemiec — ulegający mu młodszy wiekiem i znajdujący się niżej w hierarchii więzień” były z pewnością najczęstsze, nie były jedynym rodzajem relacji homoseksualnych w obozie, natomiast jako jedyne — z niewielkim wyjątkiem — znalazły odbicie w „oświadczeniach”. Podobnie jak w przypadku domu publicznego, wyrażany po wojnie stosunek do homoseksualizmu w obozie pozwalał składającym „oświadczenia” ustawić się na właściwej pozycji: my, Polacy — „polityczni” (większość autorów „oświadczeń” to więźniowie polityczni z wyższym wykształceniem), nawet w obozie walczący z niemieckim wrogiem (oraz jego zбочonymi skłonnościami), przeciwko niemieckim prymitywnym zbrodniarzom o nieopanowanej seksualności.

„Zmuszani do uległości” młodzi chłopcy opisywani są przeważnie jako ofiary niemieckich napastników. Jedynie z dwóch wzmianek wynika, że składający relację był świadom, że ci pierwsi odnoszą również pewne korzyści. „Młodzi, dorodni chłopcy byli przez nich [niemieckich funkcyjnych — „pederastów⁴⁸] faworyzowani, dożywiani, a często dobierani na osobistych posługaczy, tzw. fajfusów czy kalifaktorów⁴⁸. „Eschmann znany był z tego, że utrzymywał, jako homoseksualista, stosunki z więźniami, których zmuszał do uległości. Zapłatą za taka »usługę« była najczęściej porcja chleba⁴⁹.”

W obozie seks był ceną walutą: Primo L e v i stwierdza, że młodzi przystojni homoseksualiści (w tym przypadku: wszyscy młodzi mężczyźni gotowi wejść w relację homoseksualną w obozie) mieli znacznie większe szanse przeżycia obozu⁵⁰. W przypadku innego kontrowersyjnego tematu, domu publicznego założonego przez niemieckie władze dla więźniów, w „oświadczeniach” znajdujemy dowody świadomości więźniów, że więźniarki, które zdecydowały się na podjęcie pracy w *Puffie*, zrobiły to, ponieważ chciały przeżyć (choć ich decyzja oceniana była przez składających „oświadczenia” negatywnie). Mówiąc o „pasywnych” partnerach w relacjach homoseksualnych, składający „oświadczenia” nie usprawiedliwiają ich postępowania, tak jakby udział w relacji homoseksualnej (nawet całkowicie wymuszony, bez elementu przyzwolenia) był zbyt wielkim, nie do zaakcepto-

⁴⁶ APMO, sygn. 162198/1939, „Oświadczenia”, t. 88a, k. 88–131; Zygfryd Halbreich, mgr farmacji, nr obozowy 68 233, ur. w 1909 r. („oświadczenie” złożone w 1973 r.), w 1939 r. osadzony w Sachsenhausen, od 1942 r. przebywał w Au-III Monowitz, pracował w Krankenbau (szpital); k. 94.

⁴⁷ APMO, sygn. 108134/913, „Oświadczenia”, t. 45, k. 49.

⁴⁸ APMO, sygn. 162224/1953, „Oświadczenia”, t. 85, k. 106; także APMO, sygn. 148467/999, „Oświadczenia”, t. 47, k. 120.

⁴⁹ APMO, sygn. 154031/1304, „Oświadczenia”, t. 13, k. 88.

⁵⁰ P. L e v i, *Czy to jest człowiek*, tłum. H. Wiśniewska, Warszawa 1996, s. 99.

wania wykroczeniem. Być może ma to związek z faktem, że homoseksualiści i relacje homoseksualne kojarzone są homofobicznie z negatywnymi cechami charakteru i zachowaniami, a cechy „aktywnego” partnera zanieczyszczają także „pasywnego”, powodują jego zbrukanie (tak jak ofiary gwałtu).

W obliczu wszystkich powyższych ustaleń nie dziwi, że z „oświadczeń” nie dowiadujemy się także, by, mimo rozbicia tej grupy, istniała jakaś — niebędąca wyłącznie wypadkową relacji władzy — sieć zależności, związków, współdziałania między homoseksualnymi lub utrzymującymi relacje homoseksualne więźniami, o której dowiadujemy się ze wspomnień tych ostatnich (np. Karla Goratha). Jedynym śladem jest, być może, następująca wzmianka: „blokowym bloku 12 był Peter Welsch, a jego zastępcą młody więzień z Łodzi, Jurek Jackowski. Obydwaj pracowali wcześniej w bloku 28 obozu macierzystego. Poza sprawami urzędowymi łączyły ich zbliżenia natury seksualnej”⁵¹. W „oświadczeniach” brak opisów mitycznej „wielkiej obozowej miłości” (widocznej i nagłośnionej, jeśli stała się udziałem kobiety i mężczyzny⁵²), a nawet bardziej stałych relacji (istnienia takiej dowodziłoby np. wspólne przeniesienie Welscha i Jackowskiego do nowych obowiązków, być może na skutek ich starań), w których na pierwszy rzut oka nie widać elementów przemocy. Autorzy relacji nie znajdują języka ani miejsca na opisywanie takich sytuacji: „Georg [Jerzy] Jackowski nazywany jest »przyjacielem« Welscha”, z którym łączy go „zbliżenia natury seksualnej”⁵³. Mówiąc o relacjach heteroseksualnych w obozie, autorzy „oświadczeń” używają innych, zazwyczaj bardziej potocznych określeń, świadczących jeśli nie o akceptacji, to o większym zrozumieniu tego zjawiska, o jego oswojeniu.

Na koniec, aby dopełnić obrazu homoseksualistów i relacji homoseksualnych w obozie w oczach autorów „oświadczeń”, muszę wspomnieć o całkowitym braku wzmianek o relacjach homoseksualnych pomiędzy kobietami. Może się to wiązać z faktem, że lesbijki nie rzucały się w oczy jako odrębna grupa więźniarek: po pierwsze, na skutek oskarżenia o homoseksualizm trafiło do Auschwitz–Birkenau niewiele kobiet, po drugie, nie nosiły tam *Rosa Winkel* (jak w Ravensbrück czy Butzow), lecz trójkąt czarny (jako jednostki społeczne) lub zielony (jako przestępczynie kryminalne). Z opublikowanych wspomnień — pochodzących zarówno od kobiet, jak i od mężczyzn — dowiadujemy się o istnieniu pomiędzy kobietami w obozie podobnych relacji homoseksualnych, jakie występowały między mężczyznami. Być może o relacjach homoseksualnych między kobietami składającymi „oświadczenia” jeszcze trudniej było mówić, a może nie znajdowały się one w polu zainteresowania ani nawet percepcji mężczyzn, autorów „oświadczeń”⁵⁴, które zbadałam. Niewykluczone, że więcej materiału dostarczy szersza analiza wszystkich „oświadczeń” byłych więźniów KL Auschwitz–Birkenau.

⁵¹ APMO, „Oświadczenia”, sygn. 161921/1900, t. 84, k. 70.

⁵² Na przykład słynnych „obozowych Romea i Julię” — Edka Galińskiego i Małę Zimetbaum.

⁵³ APMO, sygn. 166259/2265, „Oświadczenia”, t. 95, k. 238.

⁵⁴ Ani autorów indeksu do „Oświadczeń” — vide: przyp. 16.